

UCHWAŁA

Dnia 19 marca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Motuk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Marek Siwek (uzasadnienie)

SSN Paweł Wojciechowski

Protokolant starszy inspektor sądowy Marta Brzezińska, starszy
inspektor sądowy Anna Rusak

przy udziale Marka Rabiegi - prokuratora Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie oraz adwokata P. D. – obrońcy
sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku X. Y.

po rozpoznaniu w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej
na posiedzeniu jawnym w dniu 12 marca 2025 r.

zażalenia naczelnika Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi
Polskiemu w Szczecinie

na uchwałę Sądu Najwyższego – Izby Odpowiedzialności Zawodowej z dnia 30
października 2024 r. sygn. akt I ZI 21/23 w przedmiocie odmowy zezwolenia na
pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego w stanie
spoczynku X. Y. za czyny wskazane we wniosku naczelnika Oddziałowej Komisji
Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie z dnia 15 marca
2019 r. sygn. akt [...]

I. utrzymuje w mocy zaskarżoną uchwałę;

II. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

[M. T.]

Marek Siwek

Marek Motuk

Paweł Wojciechowski

UZASADNIENIE

Prokurator Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie wnioskiem z dnia 15 marca 2019 r. sygn. akt [...], zwrócił się do Sądu Najwyższego o podjęcie uchwały o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczyńku X. Y. za czyny polegające na tym, że:

1. w dniu 25 czerwca 1982 r. w W., jako sędzia Sądu Najwyższego, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi sędziami tego Sądu, rozpoznając na rozprawie sprawę oskarżonego A. K., sygn. [...], nie dopełnił swoich obowiązków w ten sposób, że utrzymał w mocy wyrok Sądu [...] Okręgu Wojskowego z dnia 5 maja 1982 r. skazujący A. K., za czyn penalizowany w art. 270 § 1 k.k. z 1969 r., na karę 1 roku pozbawienia wolności, którą skazany odbywał w okresie od dnia 5 kwietnia 1982 r. do dnia 5 marca 1983 r. w sytuacji, gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dawał podstaw do przyjęcia, by oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przypisanego mu czynu, a orzekając w sposób dowolny, sprzeczny z dowodami zgromadzonymi w toku postępowania, w sposób dla oskarżonego niekorzystny, stosując przy tym wykładnię rozszerzającą zakres penalizowanych zachowań przyjął, iż A. K. publicznie poniżał ustrój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i jej naczelne organy w ten sposób, iż umieszczał napisy żądające zakończenia okresu komunizmu i przywództwa PZPR oraz nawołujące do obalenia władzy, podczas gdy sporządzane napisy, w stopniu oczywistym, nie zawierały takich treści i nie dotyczyły podmiotu objętego ochroną przepisów prawa karnego, stanowiły natomiast wyłącznie wyraz sprzeciwu wobec bezprawnie wprowadzonego stanu wojennego i pozbawienia społeczeństwa podstawowych praw i wolności obywatelskich, zagwarantowanych przez prawo międzynarodowe, którym to zachowaniem X. Y., w okresie obowiązywania rygorów stanu wojennego w Polsce, utożsamiając się z istniejącym wówczas ustrojem politycznym, stosował wobec wskazanego pokrzywdzonego represje z powodu prezentowanych i wyrażanych przezeń przekonań i poglądów społeczno-politycznych, a tym samym naruszył jego prawa do wyrażania takich przekonań i opinii

dotyczących życia społecznego, które to represje stanowiły poważne prześladowania z przyczyn politycznych, czym dopuścił się zbrodni komunistycznej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, na skutek czego doszło do bezprawnego pozbawienia pokrzywdzonego wolności na okres powyżej dni 7, na szkodę interesu publicznego i prywatnego pokrzywdzonego,

tj. o przestępstwo z art. 189 § 2 k.k. w zb. z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2018 r. poz. 2032);

2. w dniu 7 czerwca 1982 r. w W., jako sędzia Sądu Najwyższego, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi sędziami tego Sądu, rozpoznając na rozprawie sprawę oskarżonego S. B., sygn. [...], przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że wydał w tym dniu wyrok podwyższający karę pozbawienia wolności S. B., wymierzoną w dniu 16 kwietnia 1982 r. przez Sąd [...] Okręgu Wojskowemu w wymiarze 2 lat do wymiaru 3 lat pozbawienia wolności za czyn penalizowany w art. 270 § 1 k.k. z 1969 r., którą skazany odbywał w okresie od dnia 18 marca 1982 r. do dnia 4 sierpnia 1983 r. w sytuacji, gdy materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, by oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przypisanego mu czynu, a orzekając w sposób dowolny, sprzeczny z dowodami zgromadzonymi w toku postępowania, w sposób dla oskarżonego niekorzystny, stosując przy tym wykładnię rozszerzającą zakres penalizowanych zachowań, przyjął że S. B. publicznymi wypowiedziami poniżał ustrój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ten sposób, iż wyszydział Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i jej członków, podczas gdy wypowiedzi te, w stopniu oczywistym, nie zawierały takich treści i nie dotyczyły jakiegokolwiek podmiotu objętego ochroną przepisów prawa karnego, którym to działaniem X. Y., w okresie obowiązywania rygorów stanu wojennego w Polsce, utożsamiając się z istniejącym wówczas ustrojem politycznym, stosował wobec wskazanego pokrzywdzonego represje z powodu prezentowanych i wyrażanych przezeń przekonań i

poglądów społeczno-politycznych, a tym samym naruszył jego prawa do wyrażania takich przekonań i opinii dotyczących życia społecznego, które to represje stanowiły poważne prześladowania z przyczyn politycznych, czym dopuścił się zbrodni komunistycznej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, poprzez bezprawne pozbawienie pokrzywdzonego wolności na okres powyżej dni 7, działając na szkodę interesu publicznego oraz prywatnego pokrzywdzonego,

tj. o przestępstwo z art 189 § 2 k.k. w zb. z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2018 r. poz. 2032);

3. w dniu 28 września 1982 r. w W., jako sędzia Sądu Najwyższego, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi sędziami tego Sądu, rozpoznając sprawę oskarżonego J. M., sygn. [...], przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że wydał w tym dniu wyrok, w którym uchylił warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności, orzeczonej wobec J. M. w dniu 20 lipca 1982 r. przez Sąd [...] Okręgu Wojskowemu, w wymiarze 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 4 lat próby, za czyny penalizowane w art. 48 ust. 3 w zw. z art. 48 ust. 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. z 1981 r. Nr 29, poz. 154) oraz z art. 46 ust. 2 ww. dekretu, którą skazany odbywał w okresie od dnia 11 maja 1982 r. do dnia 20 lipca 1982 r. oraz następnie od dnia 13 stycznia 1983 r. do dnia 12 sierpnia 1983 r. w sytuacji, gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dawał podstaw do przyjęcia, by oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przypisanych mu czynów, a orzekając w sposób dowolny, sprzeczny z dowodami zgromadzonymi w toku postępowania, w sposób dla oskarżonego niekorzystny przyjął, iż J. M. rozpowszechniał ulotki zawierające wiadomości fałszywe i mogące wywołać strajk, podczas gdy w stopniu oczywistym, rozpowszechniane ulotki nie zawierały takich treści, stanowiły natomiast wyłącznie wyraz sprzeciwu wobec bezprawnie wprowadzonego stanu wojennego i pozbawienia społeczeństwa podstawowych praw i wolności

obywatelskich, zagwarantowanych przez prawo międzynarodowe, którym to działaniem X. Y., w okresie obowiązywania rygorów stanu wojennego w Polsce, utożsamiając się z istniejącym wówczas ustrojem politycznym, stosował wobec wskazanego pokrzywdzonego represje z powodu prezentowanych i wyrażanych przezeń przekonań i poglądów społeczno-politycznych, a tym samym naruszył jego prawa do wyrażania takich przekonań i opinii dotyczących życia społecznego, które to represje stanowiły poważne prześladowania z przyczyn politycznych, czym dopuścił się zbrodni komunistycznej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, poprzez bezprawne pozbawienie pokrzywdzonego wolności na okres powyżej dni 7, działając na szkodę interesu publicznego oraz prywatnego pokrzywdzonego,

tj. o przestępstwo z art. 189 § 2 kk w zb. z art. 231 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U.2018.2032).

Sąd Najwyższy uchwałą z dnia 30 października 2024 r. sygn. akt I ZI 21/23, odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej X. Y. – sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku – za czyny wskazane we wniosku prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie z dnia 15 marca 2019 r. sygn. akt [...], zaś kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Zażalenie na tę uchwałę wniósł w terminie prokurator Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie, zaskarżając ją w całości na niekorzyść X. Y. i zarzucając zaskarżonej uchwale błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na przyjęciu, iż zgromadzony materiał dowodowy nie wskazuje, że X. Y. działał z zamiarem bezpośrednim, zaś jego czyn nie wypełniał definicji zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni komunistycznej, co skutkowało odmową udzielenia zgody na pociągnięcie sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku do odpowiedzialności karnej.

W konkluzji prokurator wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały i udzielenie zgody na pociągnięcie sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku X. Y. do odpowiedzialności karnej.

Rzecznik Dyscyplinarny Sądu Najwyższego wniósł o nieuwzględnienie wniosku zawartego w zażaleniu.

Na posiedzeniu Sądu Najwyższego w dniu 12 marca 2025 r. obrońca sędziego X. Y. wniósł o nieuwzględnienie zażalenia. Z kolei prokurator Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko procesowe.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne.

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w kontekście zarzutu podniesionego w zażaleniu oraz argumentacji zawartej w jego uzasadnieniu nie pozwala na przyjęcie, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku X. Y. przestępstw zarzucanych mu we wniosku prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie, a więc zarazem, że zaskarżona uchwała dotknięta jest uchybieniem błędu w ustaleniach faktycznych.

Należy przypomnieć, że zgodnie z treścią zdania pierwszego art. 80 § 2c u.s.p. (stosowanego w postępowaniu immunitetowym sędziów Sądu Najwyższego na mocy odesłania zawartego w art. 10 § 1 u.SN), warunkiem udzielenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest spełnienie przesłanki dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa przez sędziego objętego wnioskiem. Ocena dokonywana przez Sąd w powyższym przedmiocie obejmuje nie tylko kwestie związane z formalnym wypełnieniem przez sędziego znamion czynu zabronionego, ale również to, czy w realiach danej sprawy w dostatecznym stopniu zaistniały wszystkie warunki realizacji odpowiedzialności karnej, o których mowa w art. 1 § 1-3 k.k. Do warunków tych należy: popełnienie czynu realizującego znamiona przewidziane w przepisie szczególnym ustawy karnej, obowiązującej w czasie jego popełnienia, jego bezprawność, wyższy niż znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu oraz zawinienie. Stopień

prawdopodobieństwa popełnienia przez sędziego przestępstwa może nie być nawet dostateczny, gdy okoliczności wynikające z przedstawionych przez oskarżyciela dowodów prowadzą do przekonania, w kontekście odpowiednich norm prawa materialnego, że odpowiedzialność karna sędziego w rozważanych okolicznościach jest wyłączona.

Tego typu normą, wyłączającą możliwość przypisania sędziemu Sądu Najwyższego będącego sprawcą czynu odpowiedzialności za jego popełnienie, jest art. 72 § 6 pkt 1 u.SN. Zgodnie z tym przepisem nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego okoliczność, że orzeczenie sądowe wydane z udziałem danego sędziego Sądu Najwyższego obarczone jest błędem w zakresie wykładni i stosowania przepisów prawa (...) lub w zakresie ustalenia stanu faktycznego lub oceny dowodów. Jakkolwiek w przepisie tym mowa jest „przewinieniu dyscyplinarnym”, to jednak wykładnia tego unormowania dokonana w mającej moc zasady prawnej uchwale Sądu Najwyższego – Izby Odpowiedzialności Zawodowej z dnia 19 września 2023 r., sygn. akt II ZZP 2/22, nakazuje przyjąć, że w takim przypadku wyłączona jest również możliwość poniesienia przez sędziego odpowiedzialności karnej (por. pkt I lit. b powołanej uchwały).

Należy też wskazać, że Sąd Najwyższy w powołanej wyżej uchwale (pkt I lit. c) wskazał, że brak odpowiedzialności dyscyplinarnej, jak i będący tego konsekwencją brak odpowiedzialności karnej, nie obejmuje sytuacji wyjątkowych, w których w ramach sprawowania sprawiedliwości:

1. dochodzi do popełnienia przez sędziego w trakcie orzekania tzw. zbrodni sądowej, czyli czynu sprowadzającego się do umyślnego, w formie zamiaru bezpośredniego, zachowania polegającego na wymierzeniu przez sędziego (sąd z nim w składzie) kary w postępowaniu prowadzonym z naruszeniem fundamentalnych, powszechnie uznawanych zasad normujących postępowanie karne, jak również kardynalnych zasad określających podstawy pociągnięcia człowieka do odpowiedzialności karnej,
2. sędzia dopuścił się przestępstwa (np. przekupstwo, sfalszowanie dokumentu, zmuszenie do określonego zachowania),
3. sędzia podejmuje w złej wierze działania, dla których sprawowanie wymiaru sprawiedliwości ma stanowić jedynie pozorne uzasadnienie,

4. sędzia w sposób arbitralny i pozbawiony jakichkolwiek podstaw faktycznych i prawnych odmawia udziału w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości.

Powyższe rozważania należy odnieść do stanu faktycznego stanowiącego podstawę wniosku prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Zarzut z pkt 1 wniosku dotyczy wydania przez Sąd Najwyższy orzekający w Izbie Wojskowej w składzie tworzoną m.in. przez sędziego SN X. Y. wyroku utrzymującego w mocy wyrok Sądu [...] Okręgu Wojskowego skazujący A. K. za przestępstwo z art. 270 § 1 k.k. z 1969 r. na karę jednego roku pozbawienia wolności. Jak wynika z akt sprawy prowadzonej przed Sądem [...] Okręgu Wojskowego w B. (sygn. akt [...]) A. K. zamieścił na ścianach w budynku znajdującego się na terenie jego zakładu pracy napisy: „śmierć PZPR” oraz „Solidarność”, na drzwiach do jednego z pomieszczeń „Solidarność”, „Precz z Juntą”, a na drzwiach do innego pomieszczenia „Precz z komunizmem” i „Solidarność”. Sąd ten przyjął, że działając w powyższy sposób, A. K. „w dniu 30 marca 1982 r. na terenie P. w K., publicznie łżył ustrój PRL i jej naczelne organy, malując napisy żądające skończenia z komunizmem i PZPR oraz nawołujące do obalenia obecnej władzy”, co w ocenie Sądu wypełniało znamiona przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. z 1969 r.

Wskazane wyżej rozstrzygnięcia, na skutek rewizji nadzwyczajnej wniesionej przez Naczelnego Prokuratora Wojskowego na korzyść A. K. zostały zmienione wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 1994 r. sygn. akt WRN 232/93 przez uniewinnienie go od popełnienia przypisanego czynu. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy zakwestionował wykładnię art. 270 § 1 k.k. z 1969 r. dokonaną przez Sąd Najwyższy w dniu 25 czerwca 1982 r. i przyjął, że namalowanie wskazanych napisów stanowiło wyraz bardzo krytycznej postawy A. K. wobec wprowadzenia w Polsce stanu wojennego, który kojarzył się z PZPR i WRON i żaden z tych napisów nie dotyczył podmiotów wymienionych w art. 270 § 1 k.k. z 1969 r. Przepis ten nie wymieniał PZPR jako podmiotu ochrony, zaś WRON nie była naczelnym organem państwa. Poza tym żądanie zmiany władzy nie może być utożsamiane z łżeniem jej, wyszydzaniem lub poniżaniem.

Wykładnia art. 270 § 1 k.k. z 1969 r. dokonana przez Sąd Najwyższy z udziałem X. Y. została oceniona przez Sąd Najwyższy orzekający w 1994 r. – z perspektywy uwzględniającej przewartościowania aksjologiczne wynikające z zachodzących po 1989 r. zmian – jako błędna. Jednakże w aktualnym stanie prawnym, w świetle unormowania zawartego w art. 72 § 6 pkt 1 u.SN, zaistnienie błędu w zakresie wykładni prawa w orzeczeniu sądowym wyklucza możliwość pociągnięcia sędziego biorącego udział w jego wydaniu do odpowiedzialności karnej, o ile nie zachodzi jeden z przypadków wymienionych w pkt I lit. c uchwały Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2023 r., sygn. akt II ZZP 2/22.

Autor zażalenia wywodzi, że w analizowanej sprawie zachodzi ten wyjątkowy przypadek, kiedy sędzia powinien zostać pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Zdaniem skarżącego, rzekomy błąd popełniony przez X. Y. polega na „nieznajomości żadnego z kodeksowych znamion czynu przypisanego pokrzywdzonym (może poza znamieniem „kto”)”, a przy tym błąd ten ma charakter kardynalny, wynikający z naruszenia „fundamentalnych podstaw przypisywania odpowiedzialności karnej”. Jeśli wziąć pod uwagę wszechstronne wykształcenie sędziego X. Y., zasób jego wiedzy i doświadczenia tak zawodowego jak i życiowego, to w ocenie skarżącego implikuje to konieczność uznania, że sędzia z premedytacją, w zamiarze bezpośrednim działał w celu pozbawienia podsądnych wolności. Skarżący wskazuje też na oczywisty charakter owego błędu, wynikający z faktu, że zachowanie oskarżonych nie wypełniało żadnych znamion czynu.

Stanowisko skarżącego należy skonfrontować ze stanem prawnym obowiązującym w czasie, kiedy doszło do wydania przez Sąd Najwyższy z udziałem sędziego X. Y. wyroku utrzymującego w mocy wyrok Sądu [...] Okręgu Wojskowego w B.. Przepis art. 270 § 1 k.k. z 1969 r. stanowił „kto publicznie lży, wyszydza lub poniża Naród Polski, Polską Rzeczpospolitą Ludową, jej ustrój lub naczelne organy, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8”. Jednocześnie zachowanie A. K. polegające na zamieszczeniu na terenie zakładu pracy napisów o treści „śmierć PZPR”, „Precz z Juntą”, „Precz z komunizmem”, zostało uznane przez orzekające w jego sprawie Sądy jako publiczne lżenie ustroju PRL i jego naczelnych organów.

Wielki Słownik Języka Polskiego definiuje określenia:

– „łżyć” jako „wypowiadać słowa, które mają kogoś obrazić albo w brutalny sposób wyrazić negatywny stosunek mówiącego do jakiejś idei lub wartości (<https://wsjp.pl/haslo/podglad/86966/lzyc> – ostatni dostęp 3.04.2025 r.),

– „ustrój” jako „ogół norm prawnych regulujących strukturę i zasady funkcjonowania państwa, władzy, społeczeństwa lub jakiejś instytucji (<https://wsjp.pl/haslo/podglad/15571/ustroj/3844584/w-polityce> – ostatni dostęp 3.04.2025 r.)

Z kolei użyte w treści art. 270 § 1 k.k. z 1969 r. określenie „naczelne organy [Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej]” to „naczelne organy władzy państwowej (Sejm, Rada Państwa), administracji państwowej (Rada Ministrów, oraz Sąd Najwyższy jako naczelny organ sądowy, Prokurator Generalny PRL i NIK” (I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1973, s. 828).

Jakkolwiek napisy zamieszczone przez A. K. niewątpliwie nie odnoszą się do naczelnych organów PRL, ale nie jest pozbawione racji stwierdzenie, że nawiązują do obowiązującego wówczas porządku ustrojowego, a ten pozostawał pod ochroną art. 270 § 1 k.k. z 1969 r. Z kolei uznanie przez ówczesne Sądy, że użyte przez niego określenia miały na celu „w brutalny sposób wyrazić negatywny stosunek mówiącego” do obowiązującego wówczas porządku ustrojowego, a więc odpowiadają jednemu ze znaczeń określenia „łżyć”, nie jest nieracjonalne i oczywiście błędne. Nie można zatem twierdzić, że wykładnia art. 270 § 1 k.k. z 1969 r. zaaprobowana przez Sąd Najwyższy z udziałem sędziego X. Y. była błędna w stopniu oczywistym, a więc aby miała charakter jednoznaczny, ewidentny i dostrzegalna *prima facie* bez potrzeby przeprowadzenia analizy prawnej, a w konsekwencji, że przy jej wykorzystaniu sędzia ten celowo i z pominięciem przepisów prawa realizował totalitarną politykę państwa.

Należy też zauważyć, że obrońca A. K. – adw. J. D. – w rewizji wniesionej na korzyść oskarżonego od wyroku Sądu [...] Okręgu Wojskowego w B. podniósł jedynie zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary, a sam wyrok zaskarżył jedynie w części odnoszącej się do kary. Z powyższego wynika, że skoro nawet obrońca A. K. nie dostrzegł błędnej wykładni przepisu art. 270 § 1 k.k. z 1969 r. dokonanej w zaskarżonym wyroku, to błąd ten nie miał charakteru oczywistego.

Zarzut z pkt 2 wniosku dotyczy wydania przez Sąd Najwyższy orzekający w Izbie Wojskowej w składzie tworzonym m.in. przez sędziego SN X. Y. wyroku zmieniającego wyrok sądu [...] Okręgu Wojskowego przez podwyższenie kary wymierzonej S. B. za czyn kwalifikowany z art. 270 § 1 k.k. z 1969 r. do trzech lat pozbawienia wolności (z pierwotnie orzeczonej kary dwóch lat pozbawienia wolności). Jak wynika z akt sprawy prowadzonej przed Sądem [...] Okręgu Wojskowego w B. (sygn. akt [...]), S. B. w dniu 23 lutego 1982 r. jadąc pociągiem relacji K.-G., będąc w stanie nietrzeźwości, publicznie poniżył istniejący ustrój polityczno-prawny PRL wyszydzając Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i jej członków. W uzasadnieniu wyroku wskazanego Sądu wulgarnym określeniom użytym wówczas przez S. B., a przytoczonym dokładnie w zeznaniach świadków H. B., J. K. i T. M., nadano kształt licujący z powagą Sądu i określono te słowa jako wyraz dezaprobaty dla ustroju politycznego PRL. Wypowiedzi S. B. zawierały m.in. określenia „cierpiałem dzięki tym sk... czerwonym”, „sam zarżnę czerwonych”, „nas teraz sadzają, karzą nas przed kolegium, płacimy kary, ale już niedługo czerwoni będą nam płacić”. W ocenie Sądu zachowanie S. B. wypełniło znamiona przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. z 1969 r., w związku z czym został on skazany na karę dwóch lat pozbawienia wolności.

Wskazane wyżej rozstrzygnięcie stało się przedmiotem rewizji wniesionych przez oskarżonego oraz przez prokuratora. W złożonej rewizji prokurator domagał się wymierzenia S. B. kary czterech lat pozbawienia wolności, lecz obecny na rozprawie rewizyjnej przez Sądem Najwyższym prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej zmodyfikował to żądanie, wnosząc o wymierzenie S. B. kary trzech lat pozbawienia wolności.

Autor zażalenia również w przypadku tej sprawy wskazuje, że zachowanie sędziego X. Y. wchodzącego w skład Sądu Najwyższego wydającego wyrok skazujący S. B., stanowi szczególny przypadek, w którym sędzia uczestniczący w wydaniu orzeczenia powinien ponieść odpowiedzialność karną. Podobnie jak w sprawie będącej przedmiotem zarzutu 1 wniosku, skarżący w działaniu Sądu Najwyższego orzekającego z udziałem X. Y. upatruje nie tyle błędu, co celowego działania w celu pozbawienia podsądnego wolności, na co ma wskazywać oczywistość naruszenia przez ówczesny Sąd Najwyższy treści art. 270 § 1 k.k. z

1969 r. w sytuacji, w której nie doszło do wypełnienia znamion czynu zabronionego stypizowanego w tym przepisie.

Stanowisko skarżącego jest w tym zakresie błędne. Co prawda PZPR nie stanowiła „naczelnego organu państwowego”, ale uważna lektura wyroków Sądu [...] Okręgu Wojskowego oraz Sądu Najwyższego zapadłych w 1982 r. pozwala na dostrzeżenie, że przedmiotem zarzutu stawianego oskarżonemu było to że „poniżył istniejący ustroj polityczno-prawny PRL wyszydzając Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i jej członków”. Istotę zarzutu stawianego S. B. stanowiło zatem zachowanie polegające na poniżeniu ustroju polityczno-prawnego PRL, będącego przedmiotem ochrony art. 270 § 1 k.k. z 1969 r., natomiast samo wyszydzanie PZPR i jej członków było tylko opisem sposobu działania sprawcy, którego treść miała stanowić surogat słów obelżywych, użytych przez sprawcę. Wbrew zatem wywodom zawartym w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 1994 r. S. B. został skazany za „poniżenie ustroju polityczno-prawnego PRL”, nie zaś za „wyszydzanie PZPR i jej członków”.

Niewątpliwie w świetle uregulowań zawartych w obowiązującej wówczas Konstytucji, Polska Rzeczpospolita Ludowa była państwem socjalistycznym (art. 1 ust. 1), zaś PZPR była określona w tym akcie prawnym jako „przewodnia siła polityczna społeczeństwa w budowie socjalizmu” (art. 3 ust. 1), a zatem instytucja ta wpisana została w porządek ustrojowo-polityczny ówczesnego państwa. Jakkolwiek z perspektywy 1994 r. (kiedy zapadł wyrok Sądu Najwyższego uniewinniający S. B.) jego wypowiedzi mogą zostać ocenione jako krytyka panującego w okresie PRL porządku prawno-ustrojowego, o tyle ocena tych wypowiedzi dokonywana przez Sąd Najwyższy z udziałem sędziego X. Y. w realiach prawnych 1982 r. nie jawi się jako oczywiście sprzeczna z treścią art. 270 § 1 k.k. z 1969 r. W znaczeniu formalnym, oderwanym od oceny społecznego niebezpieczeństwa czynu zarzucanego S. B., wypełnił on znamiona czynu kwalifikowanego z powołanego wyżej przepisu. Dopiero ocena tego czynu przez pryzmat jego „społecznego niebezpieczeństwa” może prowadzić do wniosku, że S. B. nie popełnił przestępstwa. Należy jednak zauważyć, że ocena stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu to przede wszystkim kwestia ocenna, zależna m.in. od aktualnych w czasie jej dokonywania warunków społecznych i

katalogu wartości chronionych prawem. Ocena czynu przypisanego wyżej wymienionemu oskarżonemu dokonana przez Sąd Najwyższy po rozpoznaniu rewizji nadzwyczajnej miała miejsce po okresie transformacji ustrojowej, a więc w zupełnie odmiennych uwarunkowaniach prawnych.

W tej sytuacji skazanie S. B. przez Sąd Najwyższy orzekający z udziałem sędziego X. Y., jakkolwiek błędne, nie polegało na oczywiście błędnym przypisaniu sprawcy realizacji znamion czynu zabronionego, stypizowanego w art. 270 § 1 k.k. z 1969 r.

Zarzut z pkt 3 wniosku dotyczy wydania przez Sąd Najwyższy z udziałem sędziego X. Y. wyroku zmieniającego wyrok Sądu [...] Okręgu Wojskowego skazujący J. M. za czyny z art. 46 ust. 2 i art. 48 ust. 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1982 r. o stanie wojennym, zwanego dalej „dekretem”, przez uchylenie orzeczenia o warunkowym zawieszeniu kary pozbawienia wolności zwartego w wyroku Sądu I instancji.

Przedmiotem zarzutu stawianego J. M. było:

1. rozpowszechnianie drukowanych materiałów zawierających fałszywe wiadomości, m.in.:
 - o warunkach przebywania osób internowanych w ośrodku internowania w K. („ożyły stare wieżyczki strażnicze, odświeżono mury i druty kolczaste. Wszystko jak dawniej, zmieniono tylko niemiecki napis na nowy, tym razem napisany po polsku”
 - co stanowiło porównanie do sytuacji osób więzionych w obozach koncentracyjnych),
 - orzeczenia wojskowego wymiaru sprawiedliwości i działania wojskowych organów ścigania zostały przedstawione jako „bezprawie”,
 - aktualna sytuacja społeczna w kraju została określona mianem „terroru”,
 - obowiązek pracy wynikający z militaryzacji ważnych gałęzi gospodarki narodowej został określony jako „niewolniczy system pracy”,co mogło wywołać niepokój publiczny lub rozruchy i co zostało zakwalifikowane jako przestępstwo z art. 48 ust. 2 dekretu,
2. zredagowanie, a następnie kolportaż ulotek nawołujących do przerwania pracy w dniu 13 maja 1982 r. na okres 15 minut oraz do wzięcia udziału w

tym dniu w akcji protestacyjnej przy kinie „M.” w S., co zostało zakwalifikowane jako przestępstwo z art. 46 ust. 2 dekretu.

Sąd [...] Okręgu Wojskowego w B. skazał J. M. za opisane wyżej czyny, warunkowo zawieszając wykonanie orzeczonej kary na okres czterech lat.

Rozstrzygnięcie to stało się przedmiotem rewizji wniesionej przez prokuratora na niekorzyść J. M.. Sąd Najwyższy z udziałem sędziego X. Y. uwzględniając tę rewizję, uchylił orzeczone wyrokiem Sądu I instancji warunkowe zawieszenie wykonania kary.

Na skutek rewizji nadzwyczajnej wniesionej przez Naczelnego Prokuratora Wojskowego, Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 20 września 1994 r. sygn. akt [...], zmienił zaskarżone wyroki i uniewinnił J. M. od przypisanych mu przestępstw. Co do czynu polegającego na redagowaniu i kolportażu ulotek wzywających do akcji protestacyjnej Sąd Najwyższy przyjął, że czyn, za który został skazany J. M., nie charakteryzował się społecznym niebezpieczeństwem. Wskazał, że J. M. podejmując opisane działania, stanął w obronie pogwałconych praw, kierując się pobudkami szlachetnymi i zasługującymi na aprobatę. Co do czynu polegającego na rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny lub rozruchy, Sąd Najwyższy przyjął, że informacje zawarte w rozpowszechnianych przez niego publikacjach (drukach) były prawdziwe i nie mogły wywołać niepokoju społecznego.

Podobnie jak w przypadku zarzutów z pkt 1 i 2 wniosku, autor zażalenia upatruje w wyroku Sądu Najwyższego wydanym z udziałem sędziego X. Y. celowego działania, podjętego w bezpośrednim zamiarze pozbawienia wyżej wymienionego wolności.

Należy przypomnieć, że Sąd Najwyższy rozpoznawał rewizję prokuratora wniesioną na niekorzyść oskarżonego w części dotyczącej orzeczonej kary. W tym zakresie analiza treści uzasadnienia wspomnianego orzeczenia pozwala na precyzyjne ustalenie motywów, jakimi kierował się Sąd Najwyższy uchylając warunkowe zawieszenie wykonania tejże kary, do jakich zaliczył znaczną ilość rozpowszechnianych materiałów, ich treść oraz postawę oskarżonego, który pomimo wcześniejszego internowania, nadal prowadził zakazaną przez ówczesnie obowiązujące prawo działalność związkową. Z dzisiejszej perspektywy

rozstrzygnięcie zawarte w powołanym orzeczeniu należy uznać za niesłuszne, to jednak w chwili, w której zostało ono wydane, mieściło się w granicach wyznaczonych obowiązującym wówczas prawem.

Jakkolwiek Sąd Najwyższy rozpoznawał sprawę w granicach zaskarżenia rewizją, to na mocy obowiązującego wówczas art. 389 k.p.k. z 1969 r. był uprawniony do zmiany orzeczenia na korzyść oskarżonego niezależnie od granic środka odwoławczego, jeżeli jest ono oczywiście niesłuszne. Zaniechanie takiego rozstrzygnięcia nie może być jednak traktowane jako oczywiste naruszenie wspomnianego przepisu, bowiem ustalenia faktyczne zawarte w wyroku Sądu [...] Okręgu Wojskowego w B. zawierały wnioski płynące z analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Sąd I instancji wskazał, z jakiego powodu uznał wiadomości zawarte w drukach rozpowszechnianych przez J. M. za fałszywe, przedstawiając alternatywną wersję ówczesnej rzeczywistości: zdaniem Sądu osoby internowane posiadały własny samorząd, korzystały z opieki lekarskiej, otrzymywały wynagrodzenie z macierzystych zakładów pracy, korzystały z zagranicznej pomocy charytatywnej, przez co porównanie ich sytuacji do sytuacji osób więzionych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych było w ocenie Sądu nieuprawnione; co do oceny wojskowego wymiaru sprawiedliwości Sąd wskazał jego ustrojowym umocowaniem; co do kwestii militaryzacji zakładów pracy Sąd wskazał, że wprowadzono ją w celu zapobieżenia ich demontażu i dla ochrony interesu państwa. Okoliczności te zostały przedstawione w sposób racjonalny i jakkolwiek zakwalifikowanie zachowań oskarżonego jako przestępstwo z art. 48 ust. 2 dekretu było błędne już choćby z tego powodu, że działanie to pomijało wiążące Polską Rzeczpospolitą Ludową zobowiązania międzynarodowe wynikające z Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych, którego art. 19 ust. 2 przyznawał każdemu człowiekowi prawo do swobodnego wyrażania opinii, obejmujące prawo do rozpowszechniania wszelkich informacji i poglądów bez względu na granice państwowe, w tym za pośrednictwem druku, to jednak błąd ten nie miał charakteru oczywistego, a samo takie działanie Sądu nie odznaczało się cechą dowolności.

Podobnie – jako błędne, ale nie w stopniu oczywistym – należy ocenić stanowisko Sądu [...] Okręgu Wojskowego w B. w zakresie, w jakim Sąd

zakwalifikował zredagowanie oraz kolportaż przez J. M. ulotek wzywających do strajku, natomiast Sąd Najwyższy orzekający w składzie z udziałem sędziego X. Y. takie stanowisko zaaprobował, nie dopatrując się w rozstrzygnięciu Sądu I instancji „oczywistej niesłuszności”. Należy przypomnieć, że art. 8 ust. 1 lit d Międzynarodowego paktu praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych ratyfikowanego przez Polską Rzeczpospolitą Ludową w 1977 r. zobowiązywał państwa będące jego stronami do zapewnienia prawa do strajku „zgodnie z przepisami prawa danego kraju”, jednak art. 46 ust. 2 dekretu zakazywał pod groźbą kary organizacji lub kierowania strajkiem lub akcją protestacyjną.

Przyczyny zaistnienia wymienionych błędów orzeczniczych można upatrywać w literalnym przestrzeganiu przez ówczesne sądy przepisów dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, który to dekret w art. 4 ust. 1 przewidywał m.in.:

- zawieszenie lub ograniczenie określonych w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i innych ustawach oraz umowach międzynarodowych, których Polska Rzeczpospolita Ludowa jest stroną, podstawowych praw obywatelki, a w szczególności nietykalności osobistej (art. 87 ust. 1 Konstytucji), nienaruszalności mieszkań i tajemnicy korespondencji (art. 87 ust. 2 Konstytucji), prawa zrzeszania się (art. 84 ust. 1 Konstytucji), wolności słowa, druku, zgromadzeń, wieców, pochodów i manifestacji (art. 83 ust. 1 Konstytucji);
- zmiany w zakresie prawa pracy,
- nałożenie na obywateli oraz jednostki organizacyjne nie będące jednostkami gospodarki uspołecznionej szczególnych obowiązków.

Z kolei art. 14 ust. 1 dekretu zawieszał prawo do strajku i akcji protestacyjnych, art. 13 ust. 1 dekretu wprowadzał zakaz zwoływania i odbywania wszelkiego rodzaju zgromadzeń, zaś przepisy art. 42-45 dekretu ustanawiały instytucję internowania na czas obowiązywania stanu wojennego w ośrodkach odosobnienia.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, należy przywołać pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uchwale z dnia z dnia 28 lutego 2024 r. sygn. akt I ZI 47/22, zgodnie z którym błąd, o którym mowa w art. 72 § 6 pkt 1 u.SN, to mylne wyobrażenie sędziego co do oceny dowodów, skutkujące wadliwością w dokonaniu tej oceny, jak również co do ustaleń faktycznych czy wykładni prawa, pomimo że

prawidłowe rozwiązania – zarówno w sferze oceny dowodów, ustaleń faktycznych czy wykładni prawa – są inne aniżeli przyjęte w kwestionowanym orzeczeniu. Z kolei w uchwale z dnia 12 grudnia 2024 r. sygn. akt II ZIZ 18/22 (dotyczącej wprawdzie problematyki odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego, ale również znajdującej odniesienie do kwestii związanych z ponoszeniem przez sędziego odpowiedzialności karnej) Sąd Najwyższy przyjął, że wyłączona jest możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego za uczestnictwo w wydaniu orzeczenia wadliwego w sytuacji, gdy wadliwość ta polega na nieprawidłowym, a jednak uzasadnionym treścią zgromadzonych dowodów, czy też teoretycznie istniejącym sposobem wykładni prawa, oceny dowodów lub dokonania ustaleń faktycznych, rozstrzygnięciem sądu wynikłym wskutek mylnego przekonania sędziego o istnieniu podstaw do takiego sposobu stosowania prawa, podczas gdy w rzeczywistości powinno być wydane orzeczenie o odmiennej treści.

Taka też sytuacja ma miejsce w przypadku czynów zarzucanych sędziemu X. Y., co do których zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie wskazuje, aby błędy orzecznicze, jakimi obarczone są wyroki Sądu Najwyższego wydane w składach z jego udziałem, zostały popełnione umyślnie, w formie zamiaru bezpośredniego albo żeby postępowania poprzedzające wydanie orzeczeń we wskazanych sprawach były prowadzone z naruszeniem fundamentalnych zasad określających podstawy pociągnięcia człowieka do odpowiedzialności karnej. Z dowodów zgromadzonych w sprawie nie wynika również, aby sędzia X. Y. podejmował w złej wierze działania, dla których sprawowanie wymiaru sprawiedliwości miałoby stanowić jedynie pozorne uzasadnienie. Pozwala to na przyjęcie, że brak podstaw co do ustalenia dostatecznego prawdopodobieństwa popełnienia przez sędziego X. Y. w trakcie orzekania w sprawach o sygn. akt [...], [...], [...] tzw. zbrodni sądowych, a więc że zaskarżona uchwała jest rozstrzygnięciem trafnym.

Chybiony jest również zarzut zażalenia w części, w jakiej skarżący upatruje w działalności orzeczniczej sędziego X. Y. zaistnienia znamion zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni komunistycznej.

Należy przypomnieć, że zgodnie z art. 2 ust. 1 zdanie pierwsze ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni

przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2023 r. poz. 102), zwanej dalej „u.IPN”, zbrodniami komunistycznymi, w rozumieniu ustawy, są czyny popełnione przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego w okresie od dnia 8 listopada 1917 r. do dnia 31 lipca 1990 r. polegające na stosowaniu represji lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności bądź w związku z ich stosowaniem, stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia. Warunkiem pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności za zbrodnię komunistyczną jest więc spełnienie następujących przesłanek:

1. sprawca był funkcjonariuszem państwa komunistycznego,
2. sprawca popełnił czyn stanowiący przestępstwo według obowiązującej wówczas ustawy karnej,
3. przestępstwo zostało popełnione z motywów politycznych i stanowiło element represji wobec jednostek lub grup ludności lub było formą naruszenia praw człowieka w związku ze stosowaniem represji,
4. w przypadku funkcjonariuszy będących sędziami – w trakcie orzekania doszło do popełnienia tzw. zbrodni sądowej, czyli czynu sprowadzającego się do umyślnego, w formie zamiaru bezpośredniego, zachowania polegającego na wymierzeniu przez niego (sąd z nim w składzie) kary w postępowaniu prowadzonym z naruszeniem fundamentalnych, powszechnie uznanych zasad normujących postępowanie karne, jak również kardynalnych zasad określających podstawy pociągnięcia człowieka do odpowiedzialności karnej (por. uchwała Sądu Najwyższego – Izby Odpowiedzialności Zawodowej z dnia 19 września 2023 r. sygn. akt II ZZP 2/22).

W przypadku czynów zarzucanych sędziemu X. Y. zrealizowana została tylko pierwsza z wymienionych wyżej przesłanek. W świetle definicji zawartej w art. 2 ust. 2 u.IPN funkcjonariuszem państwa komunistycznego jest funkcjonariusz publiczny, a także osoba, która podlegała ochronie również ochronie funkcjonariusza publicznego. Nie jest więc niczym nadzwyczajnym, że sędzia, jako funkcjonariusz publiczny, tę przesłankę spełnia. Poza tą przesłanką nie zostały zrealizowane pozostałe.

Nie doszło do popełnienia przez sędziego X. Y. przestępstw z art. 189 § 2 (bezprawne pozbawienie wolności) w zb. z art. 231 § 1 k.k. (przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków przez funkcjonariusza publicznego) w zw. z art. 11 § 2 k.k., ponieważ wyżej wymieniony działał w ramach uprawnień do sprawowania wymiaru sprawiedliwości, a jego działalność orzecznicza mieściła się w granicach wyznaczonych treścią art. 4 § 1 k.p.k. z 1969 r., zgodnie z którym „sędziowie orzekają na podstawie swego przekonania wysnutego z przeprowadzonych dowodów i opartego na ich swobodnej ocenie, z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego.”

Po drugie, wnioskodawca nie wykazał, aby okoliczności wydania przez wymienionego sędziego kwestionowanych orzeczeń stanowiły formę stosowania represji i że sędzia uczestnicząc w ich wydaniu, działał w tym zakresie w warunkach zamiaru bezpośredniego. Przedstawione w uzasadnieniu zażalenia krytyczne oceny werdyktów wydawanych przez sądy wojskowe w okresie stanu wojennego mają charakter uogólnień, natomiast odniesienie tych ocen do realiów trzech konkretnych, spraw, na kanwach których sędziemu X. Y. stawiane są zarzuty, pozwala na przyjęcie, że akurat w tych przypadkach zapadłe wyroki nie zapadały w oderwaniu od ustaleń faktycznych wynikających z przeprowadzonego postępowania dowodowego, a przyjęta w nich kwalifikacja prawna czynów zarzucanych oskarżonym była wynikiem przekonania sędziów o istnieniu podstaw do takiego wnioskowania, nie pozbawionego uzasadnienia normatywnego w obowiązującym wówczas porządku prawnym.

Nie można też przyjąć, aby czyn zarzucany sędziemu X. Y. we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej stanowił zbrodnię przeciwko ludzkości. Zgodnie z definicją zawartą w art. 3 u.IPN, zbrodniami przeciwko ludzkości są w szczególności zbrodnie ludobójstwa w rozumieniu Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa (...) a także inne poważne prześladowania z powodu przynależności osób prześladowanych do określonej grupy narodowościowej, politycznej, społecznej, rasowej lub religijnej, jeżeli były dokonywane przez funkcjonariuszy publicznych albo przez nich inspirowane lub tolerowane. Z dowodów zgromadzonych w sprawie nie wynika, aby działalność orzecznicza wymienionego sędziego była czymś więcej niż tylko

stosowaniem obowiązujących wówczas przepisów – ocenianym z perspektywy zmian ustrojowych zaistniałych po 1989 r. jako niesłuszne i błędne. Prokurator nie wykazał przy pomocy jakichkolwiek dowodów, aby wyrok Sądu Najwyższego, w składzie którego orzekał sędzia X. Y., w jego świadomości był zarazem mechanizmem realizacji celów państwa totalitarnego, do których należały działania dyskryminacyjne, czy wręcz eliminacyjne, ze względu na poglądy polityczne. Sformułowania zawarte w uzasadnieniu wyroków Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 1982 r. w sprawie oskarżonego A. K., a przywołane przez autora zażalenia, odwoływały się do preambuły oraz *ratio legis* dekretu z dnia 12 maja 1981 r. o stanie wojennym, który był aktem normatywnym stanowiącym istotny element obowiązującego wówczas stanu prawnego. Należy przypomnieć, że dopiero wyrokiem z dnia 16 lipca 2011 r. sygn. akt K 35/08 Trybunał Konstytucyjny orzekł, że dekret z dnia 12 grudnia 1981 roku o stanie wojennym był niezgodny z art. 31 ust. 1 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz z art. 15 ust. 1 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych. W okresie, w jakim zapadły orzeczenia wydane przez Sąd Najwyższy z udziałem sędziego X. Y. nie było w porządku prawnym organu, który byłby władny wypowiedzieć się co do zgodności z ustawą zasadniczą uregulowań zawartych w tym dekrete, co bez wątpienia zwiększało ryzyko wydawania orzeczeń obarczonych błędami w zakresie wykładni przepisów.

Za przejaw represji o charakterze politycznym nie można uznać orzeczeń Sądu Najwyższego wydanych w składach z udziałem sędziego X. Y., w których:

1. w przypadku sprawy A. K., Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji prokuratora domagającego się zaostżenia kary wymierzonej wymienionemu przez Sąd I instancji, utrzymując w mocy wyrok wymierzający oskarżonemu karę jednego roku pozbawienia wolności; zaaprobował też fakt odstąpienia Sądu I instancji od procedowania sprawy w trybie doraźnym, co miało wpływ na możliwość utrzymania w mocy orzeczenia wymierzającego karę łagodniejszą,
2. w przypadku sprawy S. B., Sąd Najwyższy uwzględniając rewizję prokuratora, orzeczoną wobec wymienionego przez Sąd I instancji karę dwóch lat pozbawienia wolności podwyższył do trzech lat pozbawienia wolności, ale jednocześnie zaaprobował fakt odstąpienia Sądu I instancji od

procedowania sprawy w trybie doraźnym, co było rozwiązaniem korzystnym dla oskarżonego; swoje rozstrzygnięcie Sąd Najwyższy uzasadnił, wskazując, jakie przesłanki zdecydowały o takim rozstrzygnięciu;

3. w przypadku sprawy J. M., Sąd Najwyższy uchylił orzeczenie Sądu I instancji w zakresie rozstrzygnięcia o warunkowym zawieszeniu kary pozbawienia wolności wymierzonej wyżej wymienionemu w rozmiarze jednego roku i trzech miesięcy pozbawienia wolności; uwzględniając to, że czyny, za które został skazany J. M. były zagrożone karami: do pięciu lat pozbawienia wolności (czyn kwalifikowany z art. 46 ust. 2 dekretu) oraz od 6 miesięcy do lat 5 pozbawienia wolności (czyn kwalifikowany z art. 48 ust. 2 dekretu), rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego nie cechuje się rażącą surowością, ocenianą z punktu widzenia praktyki orzekania kar nie tylko w latach osiemdziesiątych, ale również dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia.

Wszystko to pozwala na uznanie, że orzeczenia wydawane w składzie Sądu Najwyższego z udziałem sędziego X. Y. nie szafowały nadmierną surowością i nie ma podstaw do wnioskowania, że zachodzi dostateczne prawdopodobieństwo, by nosiły znamiona prześladowania z powodu przynależności oskarżonych do określonej grupy społecznej lub politycznej, motywowanego rzekomą niechęcią X. Y. do przeciwników ówczesnej władzy politycznej. Z samego faktu zajmowania stanowiska sędziowskiego w Izbie Wojskowej Sądu Najwyższego nie wynika, aby X. Y. ze szczególnym zaangażowaniem realizował cele polityczne władz PRL, wykraczając poza kompetencje przyznane mu na mocy obowiązującego ustawodawstwa przyznane jako sędziemu Sądu Najwyższego. Nie potwierdzają tego również informacje zawarte w jego opiniach służbowych, z których wynika jedynie, że był wysoko oceniany, wyróżniany i nagradzany. Jest to jednak za mało, aby działania podejmowane przez sędziego móc scharakteryzować jako zamierzoną realizację prześladowań przeciwników politycznych ówczesnej władzy lub stosowanie represji z motywów politycznych. Nawet zresztą gdyby uwzględnić pozytywne elementy w opiniach o X. Y., nie można poza uwagą pozostawiać faktu, że zostały sporządzone przez kogo innego, a w takich okolicznościach trudno uznać je za dowód obciążający. Podkreślenia wymaga jednocześnie fakt, że co do wadliwości wyroków, jakie obecnie przewidziane są w wyżej cytowanych

regulacjach wykluczających odpowiedzialność karną sędziego, na równym poziomie zostały usytuowane wszystkie możliwe wadliwości, a więc w zakresie oceny dowodów, ustaleń faktycznych jak i zastosowania prawa materialnego. Nie ma więc podstaw, by którakolwiek z tych wadliwości w sposób kwalifikowany i szczególny wskazywała nie tylko na błąd, nawet nieusprawiedliwiony, ale na celowe działanie ukierunkowane na naruszenie praw podsądnego w ramach represji przeciwników politycznych władzy i wyłącznie z powodu ich poglądów. Nie mogą na to wskazywać ewentualne mankamenty uzasadnień wyroków w sprawach objętych wnioskiem. Wystarczy odnotować, że również we współczesnej praktyce sądowej nie w każdym wypadku uzasadnienia wyroków skazujących zawierają wyczerpujące rozważania dotyczące wszystkich podstaw odpowiedzialności karnej, o których mowa w art. 1 § 1, 2 i 3 k.k., co nie jest cechą, która wyroki te z gruntu dyskwalifikuje.

Reasumując, należy stwierdzić, że ustalenia Sądu Najwyższego – Sądu I instancji poczynione w zakresie braku podstaw do zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku X. Y. do odpowiedzialności karnej zostały dokonane w sposób prawidłowy, z uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów wynikającej z art. 7 k.p.k. i nie budzą wątpliwości, zaś analiza uchwały Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2024 r. sygn. akt I ZI 21/23 dokonana przez pryzmat zarzutów podniesionych w zażaleniu, nie daje podstaw do jej uchylenia.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy uchwalił, jak w sentencji.

[M. T.]

Marek Siwek Marek Motuk Paweł Wojciechowski

**zdania odrębnego do uchwały Sądu Najwyższego – Izba Odpowiedzialności
Zawodowej z dnia 19 marca 2025 r.**

Uważam, że kasacja prokuratora IPN jest zasadna i zasługuje na uwzględnienie. Prawdą jest, iż zgodnie z treścią uchwały całego składu Izby Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2023 r. sygn.

II ZZP 2/22 (pkt I a), błąd w zakresie wykładni i stosowania przepisów prawa krajowego lub prawa Unii Europejskiej lub w zakresie ustalenia stanu faktycznego, czy też oceny dowodów, **jeżeli nie stanowi rażącej i oczywistej obrazy przepisów prawa**, jako zachowanie mieszczące się w istocie wymiaru sprawiedliwości (zwłaszcza w modelu dwuinstancyjnego postępowania uzupełnionego o instytucje nadzwyczajnych środków zaskarżenia) i przez to legalne, nie może być podstawą do pociągnięcia członka składu orzekającego do odpowiedzialności dyscyplinarnej i karnej (arg. ex. art 107 § 1 pkt 1 – 3 u.s.p.). Jednakże w tej samej uchwale w pkt I c Sąd Najwyższy stwierdził, iż brak odpowiedzialności dyscyplinarnej, jak i będący tego konsekwencją brak ewentualnej odpowiedzialności karnej nie obejmuje sytuacji wyjątkowych, w których w ramach sprawowania wymiaru sprawiedliwości m.in.:

- dochodzi do popełnienia przez sędziego w trakcie orzekania tzw. zbrodni sądowej, czyli czynu sprowadzającego się do umyślnego, w formie zamiaru bezpośredniego, zachowania polegającego na wymierzeniu przez niego (sąd z nim w składzie) kary w postępowaniu prowadzonym z naruszeniem fundamentalnych, powszechnie uznanych zasad normujących postępowanie karne, **jak również kardynalnych zasad określających podstawy pociągnięcia człowieka do odpowiedzialności karnej**.

W mojej ocenie, sądy orzekające, z udziałem w składzie ówczesnego sędziego SN X. Y., wydając wyroki w sprawach [...] przeciwko A. K. oraz w sprawie [...] przeciwko S. B. dopuściły się rażącej i oczywistej obrazy przepisów prawa karnego materialnego w następstwie naruszenia kardynalnych zasad określających podstawy odpowiedzialności karnej.

W przypadku A. K. wynika to wprost z wyroku Sądu Najwyższego Izby Wojskowej z dnia 21 stycznia 1994 r. sygn. akt WRN 232/93 uniewinniającego A. K. od popełnienia zarzucanego mu czynu, wydanego w następstwie rewizji nadzwyczajnej wniesionej przez Naczelnego Prokuratora Wojskowego. W uzasadnieniu wyroku Izba Wojskowa Sądu Najwyższego stwierdziła, iż sądy wojskowe obu instancji dopuściły się rażącej obrazy prawa materialnego tj. art. 270 § 1 k.k. z 1969 r., albowiem „*aby wypełnić swoim zachowaniem znamiona art. 270*

§ 1 k.k. skazany winien działać w zamiarze bezpośrednim łżenia, wyszydzania lub poniżenia podmiotów wymienionych w tym przepisie, a to Narodu Polskiego, Polskę Rzeczpospolitą Ludową, jej ustrój lub naczelne organy. Z materiału dowodowego wynika, że zamiar skazanego był ukierunkowany inaczej. Przez wykonanie i opublikowanie przedmiotowych napisów manifestował on swą bardzo krytyczną postawę wobec wprowadzenia w Polsce stanu wojennego, który kojarzył z PZPR i WRON. Nadto żaden z tych napisów nie dotyczył podmiotów wymienionych w art. 270 § 1 k.k., a przepis ten nie wymieniał jako podmiot ochrony PZPR, zaś WRON nie była naczelnym organem państwa. Poza tym żądanie zmiany władzy nie może być utożsamiane z łżeniem jej, wyszydzaniem lub poniżaniem.”

Podkreślić należy, iż także w okresie stanu wojennego okoliczność, iż przestępstwo z art. 270 § 1 k.k. z 1969 r. może być popełnione jedynie w zamiarze bezpośrednim nie budziło wątpliwości, czego wyrazem jest m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1971 r. sygn. Rw 859/71, w którym stwierdzono, że „przestępstwo określone w art. 270 § 1 k.k. może być popełnione tylko z winy umyślnej i to w formie zamiaru bezpośredniego. Wynika to bowiem z istoty użytych w dyspozycji art. 270 k.k. słów „łży”, „wyszydza”, „poniża”.

Natomiast Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm w dniu 22 Lipca 1952 r. w Rozdziale 3 wskazywała Naczelne organy władzy państwowej, zaś w Rozdziale 5 Naczelne organy administracji państwowej, nie zaliczając do nich PZPR i WRON.

Powyższy stan prawny niewątpliwie był znany wówczas sędziemu Sądowi Najwyższego X. Y..

Ponadto pomimo drakońskich przepisów wprowadzonych w okresie stanu wojennego, nadal obowiązywała kardynalna przesłanka odpowiedzialności karnej określona w art. 1 k.k. z 1969 r., zgodnie z którym odpowiedzialności karnej podlegał tylko ten, kto dopuścił się czynu społecznie niebezpiecznego, zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Jednocześnie zgodnie z art. 26 § 1 k.k. z 1969 r., nie stanowił przestępstwa czyn, którego społeczne niebezpieczeństwo było znikome.

Warunkiem odpowiedzialności karnej sprawcy, w myśl art. 6 k.k. z 1969 r., była też możliwość przypisania mu winy, której formy zostały określone w art. 7 § 1 i 2 k.k. z 1969 r. (umyślna i nieumyślna).

Powołane wyżej przesłanki odpowiedzialności karnej były przedmiotem licznych orzeczeń Sądu Najwyższego wydanych przed wprowadzeniem stanu wojennego, które zachowały aktualność po jego wprowadzeniu, a także co do istoty znajdują odzwierciedlenie w bieżącym orzecznictwie i praktyce sądowej.

W zakresie przesłanek odpowiedzialności Sąd Najwyższy stwierdził m.in., iż na społeczne niebezpieczeństwo czynu składają się nie tylko czynniki obiektywne z nim związane, jak rodzaj i rozmiar szkody wyrządzonej lub grożącej dobru podlegającemu ochronie prawnej oraz sposób działania sprawcy, ale także czynniki subiektywne, jak rodzaj i postać winy, stopień zawinienia oraz pobudki i cele jego przestępnego działania itp. Natomiast właściwości osobiste i okoliczności dotyczące osoby sprawcy mają wpływ na ocenę stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu tylko wtedy, gdy znajdują odzwierciedlenie w stronie podmiotowej popełnionego przezeń czynu (wyrok z dnia 04.07.1978, VI KRN 154/78, OSNKW 1978/10/112). Społeczne niebezpieczeństwo czynu zabronionego w ustawie karnej jest elementem koniecznym dla bytu przestępstwa (art. 1 k.k.), a gdy owe społeczne niebezpieczeństwo jest znikome, to wówczas czyn taki nie stanowi — zgodnie z art. 26 § 1 k.k. przestępstwa. Przed dokonaniem oceny społecznego niebezpieczeństwa czynu, w skład którego wchodzi szkodliwość (kategoria obiektywna) oraz stopień winy (kategoria subiektywna), należy dokonać ustaleń faktycznych i oceny prawnej przedmiotowego czynu i ustalić, czy przedmiotowy czyn jest zawiniony i czy wypełnia znamiona określonego przestępstwa (wyrok z dnia 18.12.1973 V KRN 478/73 OSNPG 1974/5/55).

W przedmiocie winy Sąd Najwyższy wyraził m.in. pogląd, iż umyślność znaczy tyle, co zamiar popełnienia czynu o znamionach przedmiotowych określonych w ustawie karnej. Zamiar ów — w myśl art. 7 § 1 k.k. — to przede wszystkim „chcenie” lub „godzenie się”. Obok zamiaru bezpośredniego (dolus directus) kodeks utrzymuje drugą postać umyślności, znaną jako zamiar ewentualny (dolus eventualis). Granica między zamiarem bezpośrednim, a

zamiarem ewentualnym nie jest ostra. Ocena postaci umyślności (treści zamiaru) powinna być dokonywana z należytą wnikliwością i powinna być oparta na odtworzeniu rzeczywistych przeżyć psychicznych sprawcy. Treść ich należy ustalać na podstawie wszystkich okoliczności danego wypadku, ze szczególnym uwzględnieniem pobudek i zachowania się sprawcy, jego właściwości osobistych, charakteru i stopnia rozwoju umysłowego. Samo zachowanie się sprawcy i spowodowanie skutku, nie dowodzi jeszcze umyślności przestępstwa. Nie można bowiem domniemywać zgody sprawcy na powstały skutek jego czynu, lecz należy wykazać, że zgoda na skutek stanowiła jeden z elementów procesu zachodzącego w psychice sprawcy (wyrok z dnia 06.07.1979, III KR 186/79, OSNPG 1980/5/60).

W postępowaniach karnych prowadzonych w okresie stanu wojennego także obowiązywały fundamentalne i powszechnie uznawane zasady, będące podstawą każdego procesu karnego, także współczesnego, a w szczególności:

1) zasada prawdy materialnej, trafnego orzekania i represji karnej wyrażona w art. 2 § 1 - § 3 k.p.k. z 1969 r., zgodnie z którym przepisy tego kodeksu miały na celu takie ukształtowanie postępowania karnego, aby:

- sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności,

- podstawę wszelkich rozstrzygnięć stanowiły ustalenia faktyczne odpowiadające prawdzie,

2) zasada bezstronności (obiektywizmu) wyrażona w art. 3 § 1 k.p.k. z 1969 r., zgodnie z którą organy prowadzące postępowanie karne były zobowiązane badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego,

3) zasada domniemania niewinności wyrażona w art. 3 § 2 k.p.k. z 1969 r., zgodnie z którą oskarżonego nie uważa się za winnego, dopóki nie zostanie mu udowodniona wina w trybie przewidzianym w niniejszym kodeksie,

4) zasada in dubio pro reo wyrażona w art. 3 § 3 k.p.k. z 1969 r., zgodnie z którą nie dających się usunąć wątpliwości nie wolno rozstrzygać na niekorzyść oskarżonego.

Także w powyższym zakresie wypowiadał się wielokrotnie Sąd Najwyższy, a poglądy wówczas wyrażane nadal zachowują swoją aktualność w obowiązującym obecnie stanie prawnym. W wyroku z dnia 12 czerwca 1981 r. Sąd Najwyższy stwierdził, iż artykuł 3 § 1 k.p.k. - nakazujący organom prowadzącym postępowanie karne badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego - jest wyrazem ustawowego postulatu, by ustalenia faktyczne odpowiadały prawdzie (art. 2 § 1 pkt 2 k.p.k.), co w postępowaniu sądowym jest osiągalne tylko wtedy, gdy przedmiotem zainteresowania jest cały zebrany w sprawie materiał dowodowy bez pominięcia istotnych jego części i gdy całokształt tego materiału - po prawidłowym ujawnieniu go w procesie - stanie się następnie przedmiotem rozważań sądu zgodnie z art. 357 i 372 k.p.k. (wyrok SN z dnia 12.06.1981 r., IV KR 107/81, OSNKW 1981, nr 9, poz. 49). Podobny pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lutego 1978 r. stwierdzając, iż jednym z podstawowych celów postępowania przygotowawczego jest wszechstronne wyjaśnienie okoliczności sprawy (art. 261 pkt 2 k.p.k.), a w sprawach o zagarnięcie mienia społecznego okoliczności tego rodzaju obejmują między innymi ilość i wartość zagarniętego mienia, gdyż od nich zależy kwalifikacja prawna, właściwość sądu, wymiar kary i wysokość odszkodowania. Należy przy tym mieć na względzie, że do najważniejszych zasad procesowych należy zasada zobowiązująca organy prowadzące postępowanie karne do badania i uwzględniania okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego - art. 3 § 1 k.p.k. (wyrok SN z dnia 16.02.1978 r., IV KR 4/78, OSNKW 1978, nr 4-5, poz. 52). W kolejnym judykacie Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż jedną z naczelnych zasad procesu karnego, wynikającą z art. 3 § 1 k.p.k., jest obowiązek dociekania przez sąd prawdy obiektywnej w sprawie. Dla zrealizowania tego zadania sąd obowiązany jest w toku rozprawy głównej zbierać materiał dowodowy w celu ustalenia czynu przestępnego pod względem faktycznym, a następnie na tej podstawie - zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 4 § 1 k.p.k. - rozstrzygnąć o czynie zarzucanym oskarżonemu. Dowodem w procesie karnym może być wszystko to, co

jest zdolne do wyrobienia przekonania sądu o winie lub niewinności oskarżonego, ale tylko wówczas, gdy przeprowadzone zostało w trybie przewidzianym przez prawo i ujawnione na przewodzie sądowym (wyrok SN z dnia 7.06.1978 r., I Kr 66/78, LEX nr 63485).

Powyższe kardynalne zasady odpowiedzialności karne, niewątpliwie znane sędziemu Sądowi Najwyższemu X. Y., zostały przez niego całkowicie zignorowane. Natomiast z uzasadnienia wyroku, w wydaniu którego uczestniczył wynika, iż najistotniejszą - przesadzającą o utrzymaniu w mocy kary 1 roku pozbawienia wolności wymierzonej A. K. - była okoliczność, iż *„jest rzeczą niewątpliwą, że zwłaszcza w okresie stanu wojennego wprowadzonego w celu zaprowadzenia w kraju ładu (...) wszelkie działania, judzące przeciwko władzy, należy bezwzględnie karać w imię nadrzędnego interesu państwa”*. Całkowicie poza uwagę i rozważaniami sądu pozostały natomiast podstawowe kwestie dotyczące podmiotowej i przedmiotowej strony zarzucanego A. K. przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. z 1969 r.

Identycznych rażących uchybień dopuścił się skład orzekający z udziałem sędziego X. Y. wydając w dniu 7 czerwca 1982 r. w drugiej instancji wyrok w sprawie o sygn. akt [...], mocą którego wymierzoną S. B. karę 2 lat pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 270 § 1 k.k. z 1969 r. podwyższył do lat 3 pozbawienia wolności. Także w tym wypadku poza uwagę i rozważaniami sądu z udziałem sędziego X. Y. pozostała kwestia winy i wypełnienia przez S. B. znamion przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. 1969 r. Zignorowane zostały kardynalne zasady odpowiedzialności karnej i procesu, wymienione wcześniej, w następstwie czego doszło do rażącego naruszenia prawa materialnego, a mianowicie art. 270 § 1 k.k. z 1969 r.

W następstwie rewizji nadzwyczajnej wniesionej przez Naczelnego Prokuratora Wojskowego wyrokiem z dnia 20 września 1994 r. sygn. akt WRN 145/94 Sąd Najwyższy Izba Wojskowa uniewinnił S. B. od popełnienia przypisanego mu przestępstwa, stwierdzając w uzasadnieniu, iż *„z akt sprawy nie wynika, iżby skazany znieważył konkretną osobę piastującą stanowisko, które było zaliczane do „naczelnego organu”*. Z tej przyczyny skarżący słusznie

zakwestionował rozstrzygnięcie sądów obu instancji jako nieznajdujące uzasadnienia w prawie. Inaczej należało natomiast ocenić zachowanie S. B. polegające na jego „wypowiedziach znieważających ustrój PRL -u”. Realia dowodowe sprawy potwierdzają to, że wymieniony – podobnie jak większość społeczeństwa, nie aprobował działań ówczesnych władz, znajdujących oparcie w „prawie stanu wojennego”. Głośna krytyka skazanego istniejącej w 1982 r. sytuacji społeczno – politycznej, bez względu na słowne sformułowania zawsze powinna być uznawana za krytykę, której nie należało utożsamiać z „poniżaniem lub wyszydzaniem ustroju państwa” w rozumieniu art. 270 § 1 k.k.”

Należy podkreślić, iż nawet pobieżna lektura akt sprawy przeciwko S. B. prowadzi do wniosku, iż żaden z przesłuchanych świadków nie był w stanie jednoznacznie określić jakich słów on użył, znajdując się w stanie nietrzeźwości podczas podróży pociągiem.

W mojej ocenie zarówno rażące naruszenie prawa materialnego, jak i kardynalnych zasad odpowiedzialności karnej przez skład orzekający z udziałem sędziego X. Y., nie pozwala na zastosowanie wobec niego kontratypu, o którym mowa w uchwale całego składu Izby Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2023 r. W obu sprawach nie można bowiem stwierdzonych uchybień potraktować jak błędu, który może zdarzyć się każdemu składowi orzekającemu. Fakt, iż przestępstwo z art. 270 § 1 k.k. może być popełnione tylko z winy umyślnej w formie zamiaru bezpośredniego oraz tylko na rzecz podmiotów wskazanych w tym przepisie, a określonych jednoznacznie w obowiązującej wówczas Konstytucji, nie budził najmniejszych wątpliwości interpretacyjnych, nawet dla początkującego prawnika.

Zarówno rażący charakter, ciężar oraz powtarzalność stwierdzonych uchybień dostatecznie uzasadniają więc przypuszczenie, iż prawo zostało w tej sprawie intencjonalnie „nagięte” dla potrzeby zastosowania represji wobec opozycjonistów, wrogów stanu wojennego i ustroju socjalistycznego.

Powyższe przypuszczenie dodatkowo uzasadnia fakt świadomego politycznego zaangażowania sędziego X. Y., czego wyrazem jest ówczesna jego

przynależność do PZPR. Niewątpliwie sam fakt takiej przynależności, sam w sobie nie oznacza automatycznego ideologicznego utożsamiania się z celami, założeniami i zadaniami tej partii politycznej oraz istniejącym wówczas socjalistycznym ustrojem, którego należy bronić. Doświadczenie życiowe i nauka historii wskazują na to, iż przede wszystkim przedstawiciele ówczesnych elit, a więc m.in. sędziowie, prokuratorzy, adwokaci, lekarze, osoby piastujące kierownicze stanowiska itp. w większości należeli do PZPR, albowiem partia ta wykazywała szczególne zainteresowanie osobami wykonującymi prestiżowe zawody i cieszące się szacunkiem i zaufaniem społecznym. Jednakże motywacja poszczególnych osób zapisujących się do PZPR była różna, albowiem część z nich czyniła to tylko dla pozoru, tzw. „świętego spokoju”, część tylko dla kariery zawodowej, a część ze względów autentycznie ideologicznych, co także wiązało się z przyśpieszonymi awansami oraz przywilejami.

W świetle akt osobowych, do tej ostatniej grupy należy zaliczyć sędziego X. Y., który od początku kariery zawodowej w Wojskowym Sądzie Garnizonowym w Z. (od 16 marca 1971 r.) nieprzerwanie przynależał do PZPR. Z opinii służbowej za okres 1981 – 1983 wynika, iż jest „sumienny w realizacji zadań sędziowskich, zaś w orzecznictwie docenia potrzebę eksponowania w nim roli prawa i represji karnej w warunkach stanu wojennego, jest sędzią i oficerem o wysokich walorach moralno – politycznych. W okresie stanu wojennego i jego zawieszenia wykazywał wysokie poczucie odpowiedzialności, a w rozpatrywanych sprawach odwoławczych zrozumienie istoty toczącej się walki politycznej. Aktywny członek PZPR, w pełni popiera politykę partii i rządu, co w szczególności wykazał w okresie stanu. Nie ulega wpływom obcych ideologii i pozytywnie oddziałowej na otoczenie.”

Powołana opinia uzasadnia stwierdzenie, iż sędzia X. Y. świadomie ze względów ideologicznych zapisał się do PZPR, z działalnością której utożsamiał się i gorliwie wypełniał jej zadania i cele, w tym te które zostały postawione członkom partii w okresie stanu wojennego. Zauważyć przy tym należy, iż błyskawiczny awans tegoż sędziego z sądu garnizonowego (najniższa instancja) do Sądu Najwyższego zaledwie w okresie 5 lat był wówczas zdarzeniem wyjątkowym w sądownictwie wojskowym, nawet w przypadku członków PZPR.

Zgodzić się także należy ze stanowiskiem skarżącego, iż w niniejszej sprawie dostatecznie uzasadnione jest też podejrzenie, iż opisane we wniosku zachowania sędziego Sadu Najwyższego X. Y. wyczerpują także znamiona zbrodni przeciwko ludzkości określonej w art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2021 r. poz. 177).

Zgodnie z treścią cyt. wcześniej uchwały Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2023 r. pojęcie "zbrodni przeciwko ludzkości", o jakim mowa w, obejmuje także jednokrotne zachowanie sędziego, nawet związane z jego orzekaniem, stanowiące zbrodnię komunistyczną, określoną w art. 2 ust. 1 powołanej ustawy, jeżeli zostało popełnione jako element rozległego i świadomego prześladowania z powodu przynależności osób prześladowanych do określonej grupy narodowościowej, politycznej, społecznej, rasowej lub religijnej, a sędzia ten co najmniej aprobował taki sposób realizacji polityki władz państwa i brał tym samym świadomie czynny udział w prześladowaniach.

Podobnie przyjmuje się w piśmiennictwie, iż strona podmiotowa we wszystkich aktach prawa międzynarodowego, do których odnosi się prawo traktatowe regulujące zbrodnie przeciwko ludzkości i pojawiające się na jego tle orzecznictwo wskazując przede wszystkim na umyślność sprowadzającą się do tego, że sprawca podejmując określone działanie bezprawne co najmniej wiedział o ataku/zamachu, prześladowaniach ludności cywilnej realizowanych w ramach polityki państwa przy czym nie musiał wiedzieć o całym jego zakresie i wszystkich jego elementach, nie musiał też podzielać motywacji, akceptować przyczyny lub uznawać za swoje celów ataku/zamachu przeciwko ludności cywilnej (T. Iwanek, Zbrodnia ludobójstwa i zbrodnie przeciwko ludzkości w prawie międzynarodowym, s. 196 - 197).

W definicji zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni komunistycznej istotną rolę odgrywają motywy jakimi ma się kierować sprawca wypełniający znamiona tych zbrodni - wskazać należy, że chodzi tu o motywy polityki prześladowań/represji ludności jako pewnej całości czy też w przypadku zbrodni komunistycznej naruszenia praw człowieka. Przy czym czyn ten (...) może być popełniony w

związku z innymi niż represje form naruszenia praw człowieka. Poszczególni sprawcy tego typu przestępstw nie muszą się kierować motywem prześladowania z przyczyn politycznych, wystarczającym jest, aby swoim zachowaniem wspierali politykę państwa, która zmierza do określonego celu a celem jest prześladowanie/represja ludności cywilnej. Cechą charakterystyczną zbrodni przeciwko ludzkości jest to, że stosunkowo rzadko są one popełniane w formie indywidualnej działalności poszczególnych osób. Zazwyczaj dokonywane są przez jednostki, ale w ramach całego zbrodniczego systemu. Działaniom jednostek organizacja państwowa nadawała najczęściej pozory legalności (zob. A. Zoll, [w:] W. Wróbel, A. Zoll (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część I. Komentarz do art. 117-211a, WKP 2017 - komentarz, stan prawny: 30 września 2017 r., LEX, t. 27).

Podzielić należy obszerną i trafną ocenę stanu wojennego dokonaną w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 marca 2011 r., sygn. K 35/08, który stwierdził m.in., iż dekret o stanie wojennym zawierał przepisy materialnoprawne ustanawiające ograniczenia konstytucyjnych wolności i praw jednostki. Przepisy te przewidywały bardzo daleko idącą ingerencję w sferę tych praw. Dobitym przejawem tej ingerencji był art. 4 ust. 1 dekretu o stanie wojennym, który zawieszał lub ograniczał podstawowe prawa obywateli określone w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i innych ustawach oraz umowach międzynarodowych, których Polska Rzeczpospolita Ludowa była stroną. W szczególności zostały zniesione lub ograniczone: nietykalność osobista (art. 87 ust. 1 Konstytucji PRL), nienaruszalność mieszkań i tajemnicy korespondencji (art. 87 ust. 2 Konstytucji PRL), prawo zrzeszania się (art. 84 ust. 1 Konstytucji PRL), wolność słowa, druku, zgromadzeń, wieców, pochodów i manifestacji (art. 83 ust. 1 Konstytucji PRL). W ten sposób prawodawca aktem o randze ustawy ograniczył konstytucyjne prawa obywateli. Regulacje dekretu o stanie wojennym stanowiły zarazem zaprzeczenie przyjętych przez Polskę zobowiązań wynikających z Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że akt ten zawierał treści normatywne odnoszące się do sfery praw i wolności konstytucyjnie chronionych, a także obejmował przepisy o charakterze materialnoprawnym należące do różnych gałęzi prawa, w tym m.in.

przepisy o charakterze prawnokarnym, a więc przepisy stanowiące jedną z najbardziej dolegliwych form ingerencji państwa w sferę praw człowieka. Represyjność przepisów dekretu o stanie wojennym przejawiała się między innymi w tym, że po pierwsze, dekret dokonywał penalizacji czynów, które nie były przed 13 grudnia 1981 r. karalne, po wtóre, zaostrzał odpowiedzialność karną za czyny zabronione na gruncie ówczesnego prawa oraz, po trzecie, liczne dotychczasowe wykroczenia kwalifikował jako przestępstwa. Dekret był aktem wojny wobec pokojowego ruchu obywatelskiego. Represyjne przepisy miały na celu zduszenie wolności słowa, zrzeszania się, druku, zgromadzeń oraz innych wolności i praw, jakie przysługiwały obywatelom z mocy Konstytucji PRL oraz obowiązującego prawa międzynarodowego. Nie podlega dyskusji, że dekret o stanie wojennym dotyczył materii konstytucyjnych wolności i praw człowieka. Dekret o postępowaniach szczególnych zawierał nie tylko przepisy proceduralne, ale również przepisy materialnoprawne, zaostrzające kary wymierzane w tych postępowaniach. Dotykał zatem wolności osobistej jednostki zagwarantowanej zarówno w Konstytucji PRL jak i w Konstytucji RP. W literaturze przedmiotu wykazuje się, że dekret o postępowaniach szczególnych wprowadzał zaostrzenie sankcji karnych w wypadku około 150 przestępstw (por. A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2010, s. 165; *Prawo karne stanu wojennego*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2003, s. 120-127). Dekret o właściwości sądów wojskowych powierzał rozpoznawanie spraw o określone przestępstwa sądom wojskowym, a jednocześnie wprowadzał określone zmiany dotyczące ustroju tych sądów, m.in. w zakresie obsadzania stanowisk sędziowskich w tych sądach oraz udziału ławników w postępowaniach sądowych w sprawach karnych. Na podstawie art. 14 ust. 1 dekretu o właściwości sądów wojskowych zawieszona została moc obowiązująca art. 48 § 2 i 5 oraz art. 49 i art. 50 ustawy o ustroju sądów wojskowych z 1972 r., dotyczących ławników. Rozszerzenie zakresu właściwości sądów wojskowych miało miejsce w sytuacji, w której zakres ustawowych gwarancji niezawisłości sędziowskiej w sądach wojskowych był węższy niż w sądach powszechnych. Przepisy dotyczące właściwości sądów oraz powoływania sędziów mają niewątpliwie związek z prawem do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez niezawisły sąd. Wprowadzone zmiany mogły przy tym rzutować nie tylko na

funkcjonowanie sądów i obsadzanie ich składu, ale także na sam sposób rozpoznawania spraw karnych i stosowania przepisów proceduralnych i materialnych, co mogło z kolei wpływać m.in. na surowość wymierzanych kar. Powyższe przepisy miały znaczenie dla ochrony praw i wolności konstytucyjnych zagwarantowanych w Konstytucji PRL, jak i Konstytucji RP, a w szczególności wolności osobistej i własności (własności indywidualnej w terminologii Konstytucji PRL). Represje stosowane na podstawie przepisów dekretów z 12 grudnia 1981 r., w tym między innymi skazania, dotyczyły obywateli, którzy popełniali czyny mieszczące się w pojęciu "działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego", jak i tych, którzy popełniali czyny zabronione dekretem, ale niekwalifikujące się jako związane z taką działalnością. Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że bezpośrednie działanie prawodawstwa stanu wojennego, a w szczególności represyjnych przepisów zaskarżonych wyżej dekretów (dekretu o stanie wojennym, dekretu o postępowaniach szczególnych oraz dekretu o właściwości sądów wojskowych), miało szeroki zakres. Nie ograniczało się do działaczy związkowych i opozycjonistów. Z dostępnych danych dotyczących stosowania ustawodawstwa związanego z wprowadzeniem, zawieszeniem i zniesieniem stanu wojennego wynika, że za czyny z pobudek politycznych w okresie od 13 grudnia 1981 r. do 21 lipca 1983 r. sądy powszechne - jak wynika z dostępnych danych - skazały 1685 osób, w tym 979 na podstawie przepisów dekretu o stanie wojennym. Sądy wojskowe, w tym samym okresie, skazały 10.191 osób, w tym 5681 za przestępstwa na podstawie dekretu o stanie wojennym i za przestępstwa, w odniesieniu do których miał zastosowanie szczególny tryb postępowania. Kolegia do spraw wykroczeń w okresie między 13 grudnia 1981 r. a 1 listopada 1982 r. ukarały w trybie przyśpieszonym 176.757 osób, w tym karą aresztu 6384 osoby, a karą grzywny 169.524. Ogółem kolegia do spraw wykroczeń w okresie od 13 grudnia 1981 r. do 21 lipca 1983 r. ukarały za wykroczenia na podstawie dekretu o stanie wojennym 207.692 osoby, w tym karą aresztu 4273 osoby (por. Archiwum Akt Nowych, KC PZPR, Wydział Administracyjny, sygn. 628; Informacja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o stosowaniu prawa w okresie stanu wojennego w celu umocnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz dyscypliny społecznej [1982], s. 5; por. B. Kopka, G. Majchrzak, Stan wojenny w

dokumentach władz PRL 1980-1983, Warszawa 2001, s. 379). Ponadto kolegia ukarały około 30 tysięcy osób za wykroczenia na podstawie art. 21 dekretu o postępowaniach szczególnych, z tego około 2200 osób karą aresztu (por. B. Kopka, G. Majchrzak, ibidem). Internowano 9736 osób wydano 10.132 decyzji o internowaniu; niektóre osoby internowano dwu- lub nawet trzykrotnie; (por. T. Kozłowski, J. Olaszek, Internowani w stanie wojennym, "Pamięć i Sprawiedliwość", nr 2/2010, s. 505-510).

Dodać nadto należy, iż na dzień przed formalnym ogłoszeniem - w historycznym już przemówieniu gen. Wojciecha Jaruzelskiego - Przewodniczącego Rady Państwa - stanu wojennego (uchwała Rady Państwa z 12 grudnia 1981 r. - w sprawie wprowadzenia stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa została opublikowana w Dzienniku Ustaw z 14 grudnia 1981 r., którego faktyczny druk nastąpił dopiero 17 grudnia 1981 r.) totalitarna władza PRL wprowadziła na masową skalę represje wobec ludności cywilnej.

Z notatki W. G. pracownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR sporządzonej w sierpniu 1983 r. (a więc już po uchyleniu stanu wojennego) pt. Dane dotyczące stosowania ustawodawstwa związanego z wprowadzeniem, zawieszeniem i zniesieniem stanu wojennego (publikacja w: Stan wojenny w dokumentach władz PRL 1980-1983, Warszawa 2001 str. 376-383) wynika m.in., iż w okresie stanu wojennego wojewodowie w ramach swoich kompetencji zawiesili na podstawie art. 15 dekretu o stanie wojennym 405 stowarzyszeń, które pozostawały w znacznym stopniu pod wpływem Komitetu Obrony Robotników, Konfederacji Polski Niepodległej i ekstremy „Solidarności”. W ramach działań porządkujących dokonano także przeglądu kadry kierowniczej w stowarzyszeniach (objęto nim ok. 40% stowarzyszeń w kraju) i spowodowano wyprowadzenie z nich ok. 90 osób oraz zwolnienie z pracy ok. 60 pracowników etatowych.

Represje wyrażały się także w ograniczeniu swobody poruszania się, godzinie milicyjnej, stosowanej na masową skalę inwigilacji ludności cywilnej. Wszystkie te metody działania władzy totalitarnej miały jeden cel podporządkować ludność cywilną własnym celom politycznym poprzez zastraszanie i wymuszenia posłuszeństwa. W stosunku do osób nieulegających całej machinie zastraszania

stosowany był cały konglomerat środków od represji fizycznej eliminacji poprzez stosowanie drakońskich kar, po cały wachlarz stosowanego przymusu, który sprowadzał się do np. prewencyjnych zatrzymań przed np. organizowanymi protestami społecznymi.

Nadto na masową skalę była wszechobecna propaganda, która płynęła z tv i radia, a sposób prezentowania zdarzeń, zapobiegania przedostawania się do opinii publicznej faktów nie przetworzonych przez władzę poprzez cenzurę, zagłuszanie zagranicznych stacji radiowych był omawiany na najwyższych szczeblach państwowych z udziałem przedstawicieli władz radia i telewizji (vide: notatka z 4 stycznia 1982 r. na temat głównych kierunków działalności Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR związanych z wprowadzeniem stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. – str. 112 – 115 cyt. publikacji „Stan wojenny w dokumentach władz PRL 1980-1983”). W stosunku do wielu sędziów zastosowano represję polegającą na przeniesieniu ich do mniej prestiżowych wydziałów albo - w formie bardziej radykalnej - na inne miejsce służbowe. Radykalne działania zmierzające do odwołania ze stanowiska ograniczyły się do tych sędziów, którzy byli najbardziej aktywni oraz w niewielkim zakresie do tych, którzy odmówili wystąpienia z NSZZ „Solidarność” PWS. W efekcie z przyczyn politycznych odwołano na początku stanu wojennego 23 sędziów, 11 złożyło rezygnację, zwolniono także 5 asesorów oraz odwołano 9 prezesów i wiceprezesów sądów powszechnych, a w 1982 r. odwołano 26 sędziów (publ. K. Niewiński - PZPR a sądownictwo w latach 1980 – 1985, m.in.: str. 222).

Działania ówczesnej Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, wszelkich agend państwowych, które pokazują w sposób dobitny dokumenty opublikowane w książce „Stan wojenny w dokumentach władz PRL 1980-1983” świadczą o zorganizowanej akcji, zamachu ówczesnej władzy systemu totalitarnego na podstawowe, absolutnie niezbywalne prawa każdego człowieka jak wolność osobista, własność, wolność przekonań, organizowania się w związki i stowarzyszenia, władza ta w sposób wręcz ostentacyjny naruszała niezawisłość sędziowską fundament przecież państwa prawa. O czym świadczą liczne publikacje (np. A. Rzepliński, Sądownictwo PRL, A. Strzembosz, M. Stanowska „Sędziowie

warszawscy w czasie próby 1981-1988 i wiele innych publikacji), a przede wszystkim opublikowane dokumenty z tamtego okresu.

Wprowadzając stan wojenny, władze postanowiły posłużyć się „prawem” i organami sprawiedliwości w walce z wszelkimi przejawami działalności opozycyjnej celem zdławienia „solidarnościowej” rewolucji społecznej. Powielono wzorce powojenne, wprowadzając na okres stanu wojennego w drodze dekretów z mocy ustawy, rygorystyczne prawa karne materialne i procesowe. Zostały one wydane z naruszeniem podstawowych zasad legislacji oraz prawa karnego, warunkującym fakt, iż nie powinny były funkcjonować w systemie prawnym. Stworzony został tryb postępowania umożliwiający szybkie i surowe karanie wszystkich tych, którzy prowadzili działalność związkową, organizowali akcje strajkowe czy protestacyjne, wyrażali swoje poglądy polityczne. Represje sądowe dotyczyły obywateli za wykonanie ich niezbywalnych praw i wolności, uznanych przez społeczność międzynarodową i formalnie także przez władze Polski Ludowej. Sprawy te przekazano sądom wojewódzkim i wojskowym prokuraturom, gdyż dawały one lepsze gwarancje realizacji praw stanu wojennego niż sądy rejonowe, w których mocno była zakorzeniona „Solidarność” (K. Niewiński, PZPR a sądownictwo...str. 280-281).

W świetle powyższych ustaleń nie budzi wątpliwości fakt, iż w okresie stanu wojennego doszło do rozległego i świadomego prześladowania opozycjonistów z powodu ich przynależności do określonej grupy politycznej i społecznej oraz prowadzonej działalności o charakterze wolnościowym i niepodległościowym, niezgodnej z linią „władzy ludowej”.

W mojej ocenie akt stosowania prześladowań, a także ich rozległość i rodzaj był znany powszechnie, a zatem wykluczyć należy, iż nie wiedział o nich sędzia X. Y.. Fakt utrzymania w mocy wyroku skazującego A. K. na karę 1 roku pozbawienia wolności oraz podwyższenia wymiaru kary pozbawienia wolności wymierzonej S. B. za czyny, które nie stanowiły przestępstw według obowiązujących wówczas przepisów karnych w dostatecznym stopniu uzasadniają przypuszczenie, iż aprobował on w pełni politykę władz państwa i tym samym świadomie brał czynny udział w prześladowaniach.

W oparciu o przytoczona wyżej argumentację uważam, iż w niniejszej sprawie należało zmienić zaskarżoną uchwałę w ten sposób, iż zezwolić na pociągnięcie X. Y. sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku do odpowiedzialności karnej za czyny opisane we wniosku prokuratora IPN.

[M. T.]

[r.g.]